

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

G. W., dnia 16 maja 2017 r.

Sąd Rejonowy w G. W. X Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Andrzej Miszczak

Protokolant: sekr. sąd. Marta Andrzejewska

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2017 r. w G. W.

na rozprawie sprawy z powództwa G. M.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. oddała powództwo,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 3 634 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

UZASADNIENIE

G. M. wniósł o zasądzenie od Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w (...) 15 125 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 30 czerwca 2016r. do dnia zapłaty; zasądzenia kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że 28 maja 2016 r. w miejscowości K., podczas jazdy rowerem, doszło do zajechania mu drogi przez jadące na rowerku dziecko na skutek czego powód przewrócił się i doznał urazu barku. Krzywda i szkoda powstałe w wyniku zdarzenia z 28 maja 2016 r. wymagają zapłaty kwoty wskazanej w pozwie. Rodzice dziecka w dniu zdarzenia mieli wykupioną polisę ubezpieczeniową u pozwanego ubezpieczyciela obejmującą takie zdarzenie.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że ubezpieczeni rodzice nie ponoszą winy za to zdarzenie, zaś szereg wątpliwości wskazuje, że powód poruszał się z nadmierną, nieadekwatną do warunków jazdy prędkości, co było przyczyną jego upadku. Z ostrożności procesowej zakwestionował co do wysokości roszczenie powoda.

Sąd rejonowy ustalił co następuje:

Rodzice małoletniej A. J. P. i T. P. - w dniu 28 maja 2016 r. objęci byli ubezpieczeniem w A. z tytułu odpowiedzialności cywilnej osób fizycznych w życiu prywatnym potwierdzoną polisą o numerze (...).

- okoliczności bezsporne

A. P. na rowerze nauczyła się jeździć w wieku około 5 lat. Przed 28 maja 2016 r. nie ujawniły się żadne okoliczności, które nakazały poddać w wątpliwość jej umiejętność jazdy na rowerze – nie przewróciła się, nie traciła równowagi, nie zmieniała kierunku jazdy w sposób gwałtowny. A. P. często jeździła wspólnie z rodzicami na rowerze i w czasie tych wycieczek jej rodzice nie mieli zastrzeżeń co do jej jazdy na rowerze i zachowania na drodze. J. P. w czasie jeżdżenia z

córką samochodem bawiła się w zgadywanie znaków drogowych i zasada ruchu drogowego, w ten sposób przybliżając je dziecku.

28 maja 2016 r. G. M. wraz kolegą R. G. (1) jechali rowerami na wycieczkę z G. W. do K.. Poruszali się drogą dla pieszych i rowerów (ciąg pieszo – rowerowy), na której ruch pieszych i rowerów odbywa się na całej powierzchni drogi. W miejscowości K. po minięciu skrzyżowania z ulicą (...) powód z kolegą zjeżdżali drogą dla pieszych i rowerów z górki w stronę centrum K.. Pierwszy jechał R. G. (1) za nim jechał G. M., który w tym dniu ważył około 100 kg. Rowerzyści zobaczyli grupkę dzieci na chodniku, która szła w kierunku G. W. Powód z kolegą zjechali na prawą stronę drogi. Przed skrzyżowaniem z drogą prowadzącą nad jezioro, z grupki dzieci, nagle wyjechała A. P., która miała 8 lat.

A. P. jechała od centrum K. do domu przy ulicy (...) w K. - w kierunku G. W. Na rower wybrała się za zgodą i wiedzą swoich rodziców wraz z koleżanką - 12 letnią J. M.. Przy skrzyżowaniu z drogą do jeziora zeszła z roweru, żeby go przeprowadzić przez drogę i pokonać krawężnik pieszo. Po minięciu drogi A. P. wsiadła na rower i chcąc ominąć grupkę dzieci zjechała na swoją lewą stronę drogi, wprost pod nadjeżdżającego rowerzystę – R. G. (1). J. M. była w pewnej odległości zza A. P..

R. G. (2) widząc nagle wjeżdżającą mu pod koła dziewczynkę, skręcił w prawo i zdołał ominąć A. P.. Jadący za nim G. M. podjął manewr obronny przed zderzeniem z małoletnią A. P. w wyniku którego przewrócił się na chodnik. Nie doszło do kontaktu roweru powoda z rowerem A. P.. Rower A. P. i sama A. P. nie doznali żadnych obrażeń i uszkodzeń w wyniku zdarzenia z 28 maja 2016 r.

Dowód:

- Zaświadczenie K. w G. W. z 13.06.2016 r. k.6
- Wydruki zdjęć k.63-64
- Notatka urzędowa z 28.05.2016 r. akta III (...)
- zeznania J. P. k.81-83
- zeznania T. P. k. 83
- częściowo zeznania powoda k. 83-85

A. P. podeszła do powoda zapytać się czy nic mu się nie stało, powód odpowiedział małoletniej, żeby sobie poszła. Kolega powoda nakrzyczał na małoletnią, używając wulgarnych słów. Małoletnia A. udała się do domu i zapłakana poinformowała o zdarzeniu swoich rodziców. Rodzice małoletniej – J. P. i T. P. – zostawili dziecko wraz z J. M. pod opieką matki J. M. i samochodem udali się na miejsce zdarzenia. W okolicach gdzie miało mieć miejsce zdarzenie zastali powoda wraz z kolegą. Ojciec małoletniej mając podejrzenie, że powód z kolegą są w stanie nietrzeźwości wezwał na miejsce policję informując o swoich podejrzeniach.

Przybyli na miejsce policjanci przebadali powoda i R. G. (1) na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, ustalając że są trzeźwi. Policjanci wezwali karetkę pogotowia a powód zadzwonił po brata, żeby zabrał uszkodzony rower.

Dowód:

- Notatka urzędowa z 28.05.2016 r. akta III (...)
- Protokół badania stanu trzeźwości akta III (...)
- Protokół przesłuchania powoda z 8.06.2016 r. III (...)
- zeznania J. P. k.81-83

- zeznania T. P. k. 83
- częściowo zeznania powoda k. 83-85

W szpitalu stwierdzono u powoda zwichnięcie, skręcenie, naderwanie stawów i więzadeł obręczy barkowej oraz zalecono mu unieruchomienie przez okres 6 tygodni, przyjmowanie leków przeciwbólowych, zakupienie ortezy barkowej. Nadto zlecono mu prowadzenie oszczędnego trybu życia oraz wystawiono skierowania do poradni ortopedycznej.

Przez pierwsze 3 – 4 tygodnie powód nosił ortezę na bark cały czas, później w nocy i przez większość dnia. Ściągał ją na godzinę, dwie, próbował ruszać ręką. Po 8 tygodniach przestał nosić ortezę.

Przez pierwsze dwa miesiące powód codziennie przyjmował leki przeciwbólowe, miał problemy ze snem, znalezieniem dogodnej pozycji do spania.

12 czerwca 2016 r. lekarz rodzinny powoda wystawił skierowanie na zabiegi rehabilitacyjne, które odbył od 18 do 29 lipca 2016 r. 10 sierpnia 2016 r. ortopeda wystawił skierowanie na rehabilitację, którą powód odbył od 31 sierpnia do 13 września 2016 r.

30 maja 2016 r. powód zakupił ortezę na staw barkowy – kamizelkę za kwotę 125 zł.

Od 28 maja do 21 września 2016 r. powód przebywał na zwolnieniu lekarskim.

4 lipca 2016 r. powód był z rodziną na koncercie w K., na który udał się samochodem. Podróż trwała około 6 godzin, samochód prowadziła żona powoda. Powód odczuwał dolegliwości bólowe podczas jazdy.

Powód oszczędza rękę, dostał zalecenie od lekarza, aby nie dźwigać nią, zwłaszcza z pozycji podłogi. Powód pracuje jako elektryk. Przed zdarzeniem w pracy dużo dźwigał, używał urządzeń udarowych. Obecnie zmienił pracę na mniej wymagającą pracy ręki – montuje gniazda, włączniki.

Dowód

- karta medycznych czynności ratunkowych k.7
- karta informacyjna leczenia szpitalnego z 28.05.2016 r. k.8
- skierowanie na rehabilitację k.9-10, 12
- zaświadczenie k.11, 1
- kserokopia druków (...) k.14-18
- kserokopia faktury z 30.05.2016 r. k.28
- wydruk zdjęcia powoda z portalu facebook k.80
- zeznania powoda k. 83-85

29 maja 2016 r. powód skontaktował się telefonicznie z matką małoletniej żądając od niej uiszczenia zadośćuczynienia za poniesioną krzywdę, ewentualnie wskazania nr polisy ubezpieczenia, z której mógłby dochodzić swoich roszczeń. Matka małoletniej podała powodowi numer polisy ubezpieczeniowej w A..

30 maja 2016r. powód zgłosił pozwanej szkodę, domagając się zadośćuczynienia za krzywdę w kwocie 15 000 zł oraz zapłatę odszkodowania w wysokości 125 zł tytułem kosztów zakupu ortezy na staw barkowy.

Decyzją z 15 września 2016r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia. Decyzję potrzymał w piśmie z 21 października 2016 r.

16 listopada 2016 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 15 125 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i zwrotu kosztów poniesionych na zakup ortozy Wezwanie to pozostało bezskuteczne.

Dowody:

- zgłoszenie szkody k.19-22
- pismo pozwanego z 15.09.2016 r k.24
- pismo pozwanego z 21.10.2016 r. k.25
- wezwanie do zapłaty z 16.11.2016 r. k.27
- zeznania J. P. k.81-83
- zeznania powoda k. 83-85

Sąd rejonowy zważył co następuje:

Powództwo okazało się niezasadne.

Zgodnie z art. 805 § 1 i 2 pkt 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie przy ubezpieczeniu majątkowym - określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku.

Zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (art. 822 § 4 k.c.).

Podkreślić należy, że ustalenie istnienia odpowiedzialności ubezpieczyciela wymaga nie tylko rozważenia w płaszczyźnie reguł odpowiedzialności ubezpieczeniowej (kontraktowej), ale także pod względem cywilnoprawnej odpowiedzialności sprawcy szkody – podmiotu deliktowo odpowiedzialnego za szkodę. Odpowiedzialność cywilna sprawcy jest warunkiem *sina qua non* odpowiedzialności ubezpieczyciela. Brak odpowiedzialności ubezpieczonego przesądza o braku odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, który odpowiada wyłącznie w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody.²

Nie było sporu między stronami, że A. w dacie zdarzenia udzielał ochrony ubezpieczeniowej rodzicom małoletniej A. P. i w ramach ubezpieczenia przejąłby odpowiedzialność za to zdarzenie w przypadku spełnienia przesłanek odpowiedzialności rodziców.

Zgodnie z art. 426 k.c. małoletni, który nie ukończył lat trzynastu, nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Z kolei art. 427 k.c. stanowi, że kto z mocy ustawy lub umowy jest zobowiązany do nadzoru nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można, ten obowiązany jest do naprawienia szkody wyrządzonej przez tę osobę, chyba że uczynił zadość obowiązkowi nadzoru albo że szkoda byłaby powstała także przy starannym wykonywaniu nadzoru. Przepis ten stosuje się również do osób wykonywających bez obowiązku

ustawowego ani umownego stałą pieczę nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można.

Odpowiedzialność nadzorującego ma zarówno charakter odpowiedzialności za czyn cudzy (bezpośredniego sprawcy szkody, nad którym dana osoba sprawuje nadzór), jak i odpowiedzialności za czyn własny na zasadzie winy (odpowiedzialność za nienależyte sprawowanie nadzoru nad sprawcą szkody opierająca się na winie). Odpowiedzialność z art. 427 k.c. ma charakter zaostrożony w stosunku do ogólnych reguł określonych w art. 415 k.c. Artykuł ten przerzuca bowiem na osobę odpowiedzialną za szkodę ciężar dowodu co do braku winy osoby sprawującej nadzór oraz wprowadza domniemanie istnienia związku przyczynowego między sposobem sprawowania nadzoru a szkodą³. Poszkodowany musi udowodnić, więc jedynie fakt sprawowania nadzoru przez daną osobę, wyrządzenie szkody przez osobę pozostającą pod jej nadzorem oraz związek przyczynowy między działaniem sprawcy a samą szkodą. Tym samym przesłankami odpowiedzialności na tle art. 427 k.c. są:

- 1) wyrządzenie szkody przez osobę, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego nie można przypisać winy;
- 2) bezprawność zachowania takiej osoby;
- 3) istnienie obowiązku sprawowania nadzoru nad sprawcą szkody, wynikającego z ustawy, umowy lub faktycznego sprawowania stałej pieczy;
- 4) zawinienie osoby zobowiązanej do sprawowania nadzoru;
- 5) związek przyczynowy między nienależytym sprawowaniem nadzoru a wyrządzeniem szkody.

Odpowiedzialność na podstawie art. 427 k.c. istnieje jedynie wówczas, gdy po stronie osoby odpowiedzialnej istniał obowiązek sprawowania nadzoru wynikający z ustawy, umowy lub istniejący ze względu na sprawowanie stałej pieczy faktycznej nad bezpośrednim sprawcą szkody. Piecza ta musi mieć charakter stały. W realiach niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, że J. P. i T. P. – rodzice 8 letniej A. P. – na podstawie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy – sprawowali nadzór nad małoletnią. Okoliczność ta nie była sporna między stronami.

Odpowiedzialność nadzorującego oparta jest na zasadzie winy (*culpa in custodiendo*). Bezprawność w sprawowaniu nadzoru polega na niewykonaniu obowiązku nadzoru wynikającego dla danej osoby z przepisów prawa lub zasad współżycia społecznego. Wina osoby nadzorującej polega na niezachowaniu należytej staranności w nadzorze – niedołożeniu staranności, której można było w danej sytuacji od nadzorcy wymagać, a której nie uczynił on zadość. W wyroku z 15 stycznia 2015 roku w sprawie IV CSK 146/14 Sąd Najwyższy wskazał, że odpowiedzialność nadzorującego nie została objęta zaostrożonym reżimem, w szczególności odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Możliwość przypisania osobie zobowiązanej do nadzoru odpowiedzialności na podstawie art. 427 k.c. może powstać tylko w sytuacji, gdy działanie rzeczywistego sprawcy szkody, któremu winy nie można przypisać, miało charakter bezprawny. W innym bowiem wypadku odpowiedzialność spoczywałaby na nadzorującym nawet za takie działania podopiecznego, za które ten by nie odpowiadał osobiście, gdyby można było przypisać mu winę, co byłoby wątpliwe z systemowego punktu widzenia.

Bezprawność w sprawowaniu nadzoru polegać więc będzie na niewykonaniu obowiązku nadzoru wynikającego dla danej osoby w konkretnej sytuacji z przepisów prawa lub zasad współżycia społecznego. Z kolei wina osoby nadzorującej polega na niezachowaniu należytej staranności w nadzorze – niedołożeniu staranności, której można było w danej sytuacji od nadzorcy wymagać, a której nie uczynił on zadość.

W wyroku z 8 kwietnia 2003 r. sygn. akt IV CKN 50/01 Sąd Najwyższy stwierdził, że "obowiązek nadzoru rodziców nad małoletnim powyżej 13 lat jest obowiązkiem należytej staranności i zakres tego obowiązku oraz stawiane wymagania nie mogą być określone w oderwaniu od środowiska i miejscowych stosunków, a także poziomu rozwoju małoletniego oraz istniejącego stopnia zagrożenia przed zdarzeniem wyrządzającym szkodę dla osób trzecich". Podobny pogląd Sąd

Najwyższy wyraził już w orzeczeniu z 31 stycznia 1936 r. (sygn akt III C 151/35, OSN 1936, Nr 8, poz. 331), w którym podkreślił, że miarę nadzoru, jakim rodzice powinni otoczyć swoje dziecko, określać należy "według tego, czego można wymagać od liczących się z wiekiem i rozwojem dziecka rozumnych rodziców, z uwzględnieniem ich gospodarczego położenia, ich własnych interesów i obowiązków zawodowych".

W orzecznictwie sądów powszechnych⁴ wskazuje się, że domniemanie związku przyczynowego pomiędzy szkodą a wadliwie wykonywanym nadzorem można obalić poprzez wykazanie, że czyn pozostającego pod nadzorem nastąpił tak niespodziewanie, że nie można mu było przeszkodzić pomimo starannego nadzoru. Również w wyroku z 3 października 2012 r. Sąd Najwyższy w sprawie II CSK 737/11 wyraźnie podkreślił, że rodzice nie ponoszą odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez ich dziecko, jeżeli szkody tej nie można było przewidzieć.

Zwraca się bowiem uwagę, że nadzór i wychowanie uzupełniają się wzajemnie i mają obszary wspólne. Zapewnienie bezpieczeństwa osobom trzecim nie stanowi w zasadzie bezpośredniego celu czynności wychowawczych, jest natomiast jakby celem drugoplanowym (pośrednim) i z tego względu zachowuje znaczenie dla problematyki nadzoru. Nie wszystkie aspekty wychowania są przy tym w równym stopniu ważne dla stworzenia odpowiednich, dogodnych warunków dla sprawowania nadzoru. Niewątpliwie istnieją jednak takie działania wychowawcze, które w praktyce niezmiernie ściśle wiążą się z kwestią ochrony zarówno osoby dziecka, jak i jego otoczenia. Oznacza to zatem, że przy ocenie wykonywania „starannego nadzoru” nie jest obojętne, czy rodzice małoletniego potrafili wpoić mu podstawowe zasady związane z poszanowaniem praw innych osób, wskazywali na potrzebę zachowania ostrożności oraz czy zwracali uwagę na jego niewłaściwe zachowanie. Jeśli wobec małoletnich nie były wcześniej stosowane jakiegokolwiek środki wychowawcze, to ich rodzice nie mają podstaw, aby przypuszczać, że małoletni mogą zachowywać się w sposób nieprawidłowy, a tym samym, że rodzice powinni przedsięwziąć środki opiekuńcze wyższe aniżeli w tego typu sytuacjach normalnie przyjęte.⁵

Zgodnie z art. 43 ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz.U. z 2012 r. poz. 1137 z późn. zm.)⁶ dziecko w wieku do 7 lat może korzystać z drogi tylko pod opieką osoby, która osiągnęła wiek co najmniej 10 lat.

Artykuł 23 p.r.d. stanowi z kolei, że kierujący pojazdem jest obowiązany (ust. 1):

1) przy wymijaniu ***zachować bezpieczny odstęp*** od wymijanego pojazdu lub uczestnika ruchu, ***a w razie potrzeby zjechać na prawo i zmniejszyć prędkość lub zatrzymać się***;

2) przy omijaniu zachować bezpieczny odstęp od omijanego pojazdu, uczestnika ruchu lub przeszkody, a w razie potrzeby zmniejszyć prędkość;

Art. 33 p.r.d. przewiduje, że (ust. 1) kierujący rowerem jest obowiązany korzystać z drogi dla rowerów lub pasa ruchu dla rowerów, jeśli są one wyznaczone dla kierunku, w którym się porusza lub zamierza skręcić. ***Kierujący rowerem, korzystając z drogi dla rowerów i pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustępować miejsca pieszym.*** (ust. 6) Kierujący rowerem, ***korzystając z chodnika lub drogi dla pieszych, jest obowiązany jechać powoli, zachować szczególną ostrożność i ustępować miejsca pieszym.***

Zdaniem orzekające sądu pozwany udowodnił, że nie ponosi odpowiedzialności za to zdarzenie a przede wszystkim obalił domniemanie związku przyczynowego między szkodą a wadliwie wykonywanym nadzorem oraz że nadzór był wykonywany wadliwie.

Orzeczenie sądu stwierdzające niewłaściwe zachowanie się osoby musi pozostawiać w zgodzie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego a standardy należytego zachowania – wzór modelowego dobrego obywatela – nie może być oderwany od warunków lokalnych, stosunków społecznych i powszechnych reguł jakie mają miejsce w społeczeństwie. Tym samym oceniając zachowanie rodziców małoletniej i to, czy podjęli właściwe czynności nadzorcze należy mieć powyższe na uwadze.

W tym kontekście sąd rejonowy uznał, że nie można rodzicom małoletniej zarzucić, że wadliwie wykonywali czynności nadzorcze pozwalając małoletniej pojeździć na rowerze pod opieką 12 letniej koleżanki na drodze, na której dopuszcza się ruch pieszych i rowerów. Droga na której doszło do zdarzenia nie jest drogą dla rowerów, lecz jest to droga dla pieszych i rowerów (ciąg pieszo-rowerowy) a znaki informacyjne umieszczone przy niej informują, że ruch pieszych i rowerów odbywa się na całej powierzchni – symbole roweru i ludzi odgródzone są linią poziomą a nie pionową (znaki C-13 + C-16) – k. 63.

Tym samym puszczenie 8-latki, w stosunku do której przed tym zdarzeniem nie ujawniły się żadne okoliczności nakazujące rodzicom podjęcie zwiększonych norm ostrożności (małoletnia nie miała problemów z jazdą na rowerze, nie miała upadków, zachwiania równowagi itp.) było zachowaniem zgodnym z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, uwzględniało normy społeczne i zwyczaje miejscowe. Takie postępowanie właściwie zabezpieczało małoletnią i osoby postronne.

Należy bowiem pamiętać, że na drodze gdzie dopuszczony jest ruch pieszych i rowerów, kierujący rowerem zobowiązany jest zachować szczególną ostrożność i ustąpić miejsca pieszym – art. 33 ust. 1 p.r.d. Małoletnia A. P. pod opieką 12 letniej koleżanki przy uwzględnieniu niezbędnego i koniecznego zaufania do innych uczestników ruchu drogowego nie stwarzała niebezpieczeństwa w stopniu wyższym, niż dopuszczalne w stosunkach społecznych. Rodzice małoletniej słusznie zakładali że na ciągu pieszo - rowerowym inni uczestnicy widząc dziecko na rowerze zachowają szczególną ostrożność i dostosują prędkość, tak by bezpiecznie ominąć lub wyprzedzić ich córkę. Sam pozwany przesłuchiwany przed sądem przyznał, że swoje dzieci również puszczał bez opieki osoby dorosłej na rower do parku, gdy miały 8 lat. Tym samym akceptował ryzyko możliwości wyrządzenia szkody przez jego dzieci innym osobom w parku – gdzie też przecież inne osoby mogły się poruszać rowerem, hulajnogą, na rolkach, czy wózkami, albo pieszo. W tym kontekście powód nie podejmował żadnych innych, szczególnych środków nadzorczych celem wyeliminowania ryzyka wypadku ich dzieci z innymi uczestnikami ruchu, albowiem nie musiał. Również rodzice małoletniej A. P. nie musieli podejmować innych działań celem zmniejszenia takiego ryzyka. Ryzyka którego nie sposób całkowicie wyeliminować, a wypracowane reguły i normy postępowania służą wyłącznie do obniżenia tego ryzyka do poziomu akceptowalnego.

Zdaniem orzekającego sądu nie ma nic niewłaściwego w pozwoleniu na korzystanie pod opieką 12 letniej koleżanki ze ścieżki rowerowo – pieszej przez 8-letnią dziewczynkę, co do której nie ujawniły się żadne okoliczności nakazujące wątpić w jej umiejętności jeździeckie.

Odnosząc się do zasad współżycia społecznego wskazać należy, że dzieci z reguły uczą się jazdy na rowerze w wieku około 5 lat. Zeznania rodziców małoletniej potwierdzają, że A. P. nauczyła się jeździć na rowerze w wieku 4 – 5 lat. Tym samym w chwili zdarzenia małoletnia posiadała 3 letnie doświadczenie w jeździe na rowerze. Nie sposób oczekiwać i wymagać od rodziców, aby znajdowali się w bezpośredniej bliskości 8-letniego dziecka, które nie ujawnia problemów z jazdą na rowerze. Takie oczekiwanie jest nieracjonalne i wypacza stosunki społeczne. Analizując stanowisko i argumentację powoda uznać należy, że wymaga on od rodziców, aby byli przy małoletniej cały czas. Tylko bowiem bezpośrednia bliskość rodzica mogłaby sprawić, że podjąłby manewr korygujący za dziecko i uniknął w ten sposób niebezpiecznego zdarzenia, wypadku. Ciężko sobie wyobrazić, aby rodzice biegali koło roweru 8-letniego dziecka, które w tym wieku osiąga prędkości na rowerze wręcz nieosiągalne dla biegającego człowieka. Jak w tym warunkach rodzic mógłby fizycznie zapewniać bezpieczeństwo dziecku i innym osobom i jak miałby sprawować stały bezpośredni nadzór nad ruchem roweru nie sposób sobie wyobrazić (jaką kondycję fizyczną musieliby mieć rodzice takich dzieci?).

Z kolei jeśli by przyjąć, że powód oczekuje że rodzic winien znajdować się w pewnej odległości od dziecka, a więc by wyszedł z dzieckiem na rower i wyznaczył odległość do jakiej dziecko może się samodzielnie oddalać od niego lub jechał za nim na rowerze, to takie czynności nadzorcze nie zapobiegłyby szkodzie. Rodzic pozostający w pewnej odległości od dziecka nie mógłby podjąć czynności korygujących i nadzorczych nad dzieckiem a tym samym nie mógłby zapobiec szkodzie i zdarzeniu, które miało przebieg nagły i dynamiczny. Z kolei jadąc w pewnej odległości na rowerze sam musiałby zachować szczególną ostrożność i skupić się na kierowaniu swoim rowerem, jedynie od czasu do czasu sprawdzając gdzie znajduje się jego dziecko. Tym samym taki model postępowania rodzica nie zmniejsza ryzyka

wystąpienia naruszenia dóbr prawnie chronionych, a więc jest niepotrzebny. Oczekiwanie powoda sprowadzają się więc do konstatacji, że odpowiedzialność rodziców jest oparta na zasadzie ryzyka, a takie oczekiwanie jak wskazano wcześniej nie ma umocowania w przepisach prawa.

Przepisy prawa zezwalają na korzystanie z drogi przez dzieci do 7 lat pod opieką osoby która osiągnęła wiek co najmniej 10 lat. Małoletnia A. P. spełniła wymogi art. 43 p.r.d. – w chwili zdarzenia miała 8 lat i była pod opieką 12-latki. Ponadto należy mieć na uwadze system prawny i na przykład to, że obowiązek szkolny powstawał w wieku 6 lat a obecnie znowu w wieku 7 lat. Skoro dzieci w takim wieku mogą samodzielnie chodzić do szkoły (np. gdy lekcje rozpoczynają przed południem i rodzice nie są w stanie rano zawieźć ich do szkoły a nie ma przecież obowiązku korzystania w takich sytuacjach ze świetlicy), nie ma podstaw by uznawać sytuację z małoletnią A. P. za niewłaściwą. Nie ma uzasadnienia oczekiwanie obecności osoby dorosłej przy 8 – letniej dziewczynce na ścieżce rowerowo – pieszej.

Analizując przedmiotowe zdarzenie należy również ocenić zachowanie się powoda. Jak wskazano był on zobowiązany do zachowania szczególnej ostrożności na całym odcinku drogi, bowiem na całym odcinku drogi dopuszczony był ruch pieszych. Rygor ten winien szczególnie się zaktualizować u powoda w sytuacji, gdy na drodze zauważył grupę około 10 dzieci. Jest bowiem powszechnie wiadomym, że dzieci – zwłaszcza w grupie rówieśniczej – mają uwagę skupioną na sobie, rówieśnikach a nie do końca obserwują drogę. Dzieci w dużej mierze zaaferowane są zabawą, rozmową i nie mają tak podzielnej uwagi jak dorośli.

Prawo o ruchu drogowym w art. 2 pkt. 22 definiuje szczególną ostrożność jako ostrożność polegającą na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie.

Powód widząc więc grupkę około 10 dzieci winien dostosować prędkość do tej sytuacji i przewidywać, że z grupki dzieci nagle może wyskoczyć dziecko. Dostosowanie prędkości przez powoda i zachowanie szczególnej ostrożności sprawiłoby, że w takiej sytuacji byłby w stanie zapobiec zderzeniu z dzieckiem. Modelowy dobry obywatel w takiej sytuacji tak dostosowałby prędkość, że w sytuacji nagłego wejścia pod koła dziecka, byłby w stanie zatrzymać się lub gwałtownie skrócić a posiadana prędkość (odpowiednia w tych warunkach) nie spowodowałaby wyrzucenia rowerzysty przez kierownicę lub innych spektakularnych zdarzeń. Pamiętać bowiem należy, że pierwszy rowerzysta na zachowanie małoletniej zareagował prawidłowo i skrzył gwałtownie w prawo unikając zderzenia oraz swojego upadku.

Fakt, że powód jadący za kolegą nie był w stanie utrzymać się na rowerze w ocenie sądu świadczy o tym, że nie zachował szczególnej ostrożności, nie obserwował bacznie drogi przed sobą i nie zachował bezpiecznego odstępu od kolegi. W tym ostatnim zakresie sąd uznał zeznania powoda, w którym mówił, że jechał w odległości od kolegi ok. 2 m za niewiarygodne. Artykuł 32 p.r.d. wskazuje, że odległość między jadącymi w kolumnie rowerami winna wynosić 200 m. Zdaniem orzekającego sądu, gdyby powód zachował bezpieczną odległość od kolegi, to nagłym skrętem kolegi i obecnością małoletniej A. P. na swojej drodze nie byłby tak bardzo zaskoczony i mógłby uniknąć upadku, tak jak R. G. (1). Jadąc bezpośrednio za R. G. (1), powód nie miał warunków do obserwacji drogi (R. G. (1) zasłaniał mu znaczną część drogi) i w sytuacji nagłej był dodatkowo zaskoczony a ryzyko zderzenia większe mając na uwadze ruch rowerów i czas reakcji człowieka.

Należy również zwrócić uwagę, że małoletnia zatrzymała się i przeprowadziła rower przez drogę prowadzącą nad jezioro z uwagi na wysoki krawężnik i trudności jakie miała w jego pokonywaniu. Należy jednocześnie odnotować, że droga pieszo – rowerowa w tym miejscu kończy się z uwagi na przecięcie przez drogę nad jezioro, na której dopuszczony jest ruch pojazdów mechanicznych i rozpoczyna się zaraz za drogą. Tym samym obowiązkiem powoda dojeżdżającego do tego miejsca było dodatkowo zmniejszać prędkość celem zatrzymania się na końcu drogi pieszo-rowerowej, przeprowadzenia roweru przez drogę publiczną i następnie wsiąść na rower i kontynuować na nim dalszą jazdę. Z okoliczności zdarzenia wynika, że powód nie zamierzał zatrzymać się w miejscu zakończenia drogi rowerowej a drogę publiczną przejechać na rowerze bez zmniejszania prędkości.

Ustalając stan faktyczny sąd uznał za wiarygodne zeznania rodziców małoletniej dziewczynki, którzy wskazywali, że dziecko nie odniosło żadnych fizycznych obrażeń oraz nie ucierpiało w żaden sposób jej rower. Powód nie udowodnił, że jego rower doznał uszkodzeń (poza swoimi twierdzeniami nie zaoferował żadnych dowodów na tą okoliczność, chociaż ubezpieczyciel w postępowaniu likwidacyjnym zwracał uwagę na te rozbieżności). Powód nie udowodnił również, że uszkodzenia jego roweru są konsekwencją zderzenia z rowerem małoletniej. Nie można wykluczyć, że jeżeli rower posiada uszkodzenia, to są one wynikiem samego upadku na podłoże. Analizując potencjalną możliwość zderzenia się powoda z małoletnią dziewczynką, zwrócić należy uwagę, że powód jest roslým mężczyzną, który swoją wagę w chwili zdarzenia oceniał na 100 kg. Taka masa wprawiona w ruch przy najmniejszym kontakcie z rowerem 8-letniej dziewczynki musiałaby pozostawić ślad, jeśli nie na ciele dziecka, to na pewno na rowerze. Powód samego momentu uderzenia nie pamięta, a o kontakcie z dzieckiem wnosi na podstawie uszkodzeń swojego roweru, co jak wskazano wyżej nie jest jedyną możliwością ich powstania.

W świetle powyższych rozważań sąd uznał, że rodzice małoletniej nie ponoszą odpowiedzialności za to zdarzenie, a tym samym z odpowiedzialności zwolniony jest ich ubezpieczyciel – A..

Ustalając powyższe, sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, albowiem dowód ten nie mógłby zmienić powyższego ustalenia, zaś jego uwzględnienie spowodowałoby tylko zwłokę w rozpoznaniu sprawy i niepotrzebnie mnożyło jego koszty, które w świetle braku odpowiedzialności pozwanego co do zasady musiałby finalnie ponieść powód. Z tych względów wniosek ten oddalono a zastrzeżenie powoda nie mogło zmienić decyzji sądu.

Powód jest stroną przegrywającą proces a tym samym zobowiązaną do zwrotu drugiej stronie kosztów niezbędnych i celowych do obrony jej praw – art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Pozwany w związku z procesem poniósł koszty zastępstwa procesowego, które przy wskazanej wartości przedmiotu sporu wynoszą 3 600 zł (§ 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych - Dz.U., poz. 1804). Pozwany poniósł również opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 34 zł, którą powód również winien mu zwrócić.

Mając na uwadze fakt, że pozwany w postępowaniu likwidacyjnym jasno wyjaśnił podstawy wydania decyzji odmownej, powód reprezentowany przez adwokata nie odniósł się do tej argumentacji, nie wskazał zawinienia rodziców i czynności jakich nie podjęli, a powinni, sąd rejonowy uznał, że w sprawie nie występuje szczególnie uzasadniony wypadek, o którym mowa w art. 102 k.p.c. i nie ma podstaw, aby pozwany pozbawiony był możliwości uzyskania zwrotu poniesionych - w związku z bezzasadnym pozwem - kosztów. Z tych względów orzeczono jak w punkcie II wyroku.

1 w dalszej części uzasadnienia określany również skrótem: (...)

2 Por. wyrok SN z 14.03.2003 r. w sprawie V CKN 1733/02

3 Por. wyr. SA w Łodzi z 17.2.2014 r., I ACa 937/13, L.

4 Por. Wyrok SA w Łodzi z 17.02.2014 r. I ACa 937/13 (L.); wyrok S.A. w Lublinie z 21.11.2013 r. I ACa 248/13 (L.)

5 Por. wyrok SO w Kaliszu z 21.11.2013 r. w sprawie II Ca 445/13 (L.)

6 W dalszej części uzasadnienia określana skrótem: „p.r.d.”